

19 października 2017



## Niekonwencjonalnie na XI Kongresie Stowarzyszeń

Przeprowadzenie procesu sądowego nad ideą ekonomii społecznej, obrady w konwencji „debaty oksfordzkiej” czy porządkowanie natłoku myśli za pomocą nakładania kolorowych kapeluszy, które wymuszają zmianę punktu widzenia - po takie niestandardowe metody sięgnęli uczestnicy XI Kongresu Stowarzyszeń Województwa Świętokrzyskiego, który odbył się w czwartek, 19 października 2017 roku, w siedzibie Filharmonii Świętokrzyskiej. Organizatorem wydarzenia był Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego wraz ze Świętokrzyską Radą Działalności Pożytku Publicznego oraz Związkiem Harcerstwa Polskiego Chorągwią Kielecką. W obradach uczestniczyli: marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz radne Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Bogusława Wypych i Ewelina Bień.

Już po raz kolejny Kongres odbywał się w nowej formule. Początkowo organizatorem tych spotkań był Urząd Marszałkowski, a od dwóch lat odbywają się one w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi, które odpowiadają za część merytoryczną. W tym roku takim partnerem był Związek Harcerstwa Polskiego.

- Bardzo nam zależało, żeby dzisiejsze spotkanie nie miało charakteru klasycznej formuły konferencji, ale formułę otwartą, która odblokowuje kreatywność wszystkich uczestników – mówił marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**, otwierając Kongres. Niestandardowe i kreatywne podejście okazało się niezwykle ważne w obliczu potrzeby zmierzenia się z tegorocznym hasłem Kongresu: „Jedność w różnorodności – świętokrzyskie organizacje pozarządowe wobec nowych wyzwań”.

- Wszystkim nam zależy, żeby budować społeczeństwo obywatelskie, żeby wzmacniać kapitał społeczny, więc inicjatywy takie jak dzisiejszy Kongres są bardzo cenne. Potrzebujemy większej liczby organizacji pozarządowych i większej liczby liderów. Oni są w naszym województwie, ale potrzebują wzmacniania – podkreślał marszałek.

- Mam nadzieję, że ta luźna, niestandardowa formuła dochodzenia do pewnych wniosków pozwoli nam nabrać energii do dalszych działań. Nowe impulsy z zewnątrz są bardzo cenne, bo to naturalne, że czasem trochę „wypalamy się” w codziennej pracy. Potrzebujemy tej energii, bo przecież trzeci sektor to trzeci filar rozwoju naszego kraju – mówił przed rozpoczęciem obrad harcmistrz **Tomasz Rejmer**, komendant ZHP Chorągwi kieleckiej.

Po nakreśleniu głównych obszarów problemowych tegorocznego Kongresu, którymi były ekonomia społeczna, kultura i wspieranie organizacji przez samorzady, praca odbywała się w trzech komisjach. Były one okazją do przedstawienia różnych punktów widzenia dotyczących problematyki kongresu, prezentacji argumentów, ciekawych dyskusji.

Jedna z grup przeprowadziła rozprawę sądową nad ekonomią społeczną – systemem wspierającym społeczną i zawodową integrację osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem. W „prokuratora” wcieliła się **Karolina Jarosz**, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Ekonomia społeczna została oskarżona m. in. o nieopłacalność, stanowienie konkurencji dla podmiotów komercyjnych, zbyt słabą współpracę z samorządami, jak również o brak trwałości realizowanych w jej ramach przedsięwzięć. „Adwokat” oskarżonej ekonomii (w tej roli wystąpił ks. **Krzysztof Banasik**, zastępca dyrektora Caritas w Kielcach) podkreślał, że ekonomia społeczna jest ciągle w wieku młodzieńczym i bez asysty doświadczonych instytucji może sobie sama nie poradzić, a jej „błędy życiowe” są po prostu błędami młodości i wynikają z poszukiwania własnej drogi i

tożsamości.

Obrońca dowodził, że jest możliwe w naszym kraju wyjście ekonomii społecznej na prostą oraz jej wzmocnienie – w krajach Unii Europejskiej 11% PKB generują przedsiębiorstwa ekonomii społecznej. Przy wszystkich jej błędach i słabościach nie należy zapominać, jak ważną rolę ekonomia społeczna pełni w społecznej i zawodowej integracji osób, które „niewidzialna ręka rynku” zepchnęła na stronę marginalizacji. – Trzeba tylko pozwolić jej dorastać – mówił „advokat” ks. Krzysztof Banasik, dodając, że współpraca samorządów z podmiotami ekonomii społecznej z roku na rok się poprawia. Potwierdził to jeden ze świadków powołanych w tym niecodziennym procesie – marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** – który przed sądem (w roli sędziego – podharc mistrz **Maciej Szkatuła**) był przepytany o swoje samorządowe doświadczenia współpracy z sektorem ekonomii społecznej. – Musimy patrzeć na to zjawisko nie tylko przez pryzmat opłacalności, parametrów ekonomicznych, ale również pod kątem stwarzanej przez nie możliwości aktywizacji osób wykluczonych, wsparcia niepełnosprawnych, bezradnych i biernych – bronił oskarżonej „świadek” Adam Jarubas.

Z kolei druga komisja obradująca w konwencji „debaty oksfordzkiej”, obradująca pod przewodnictwem **Łukasza Muchy**, instruktora Hufca ZHP Kielce, zajęła się dyskusją nad możliwościami wykorzystywania środków finansowych z Urzędu Marszałkowskiego przez duże organizacje pozarządowe oraz na duże inicjatywy. Zgodnie z formułą debaty uczestnicy dyskutowali nad postawioną tezą, dzieląc się na zwolenników wspierania dużych organizacji oraz zwolenników pomagania organizacjom małym, o znaczeniu lokalnym, które najlepiej znają lokalne społeczności, a z natury rzeczy mają mniejsze możliwości niż duże organizacje. W trakcie debaty jej uczestnicy mogli zmieniać miejsca – broniący tezy siedzieli po prawej stronie prowadzącego, oponenti po lewej, a niezdecydowani – pośrodku.

Trzecia grupa rozmawiała o roli kultury i dziedzictwa kulturowego w procesie kształtowania i wzmocnienia tożsamości społeczności lokalnych. To spotkanie moderowała **Martyna Wypych** z Biura Komendy ZHP Chorągwi Kieleckiej. Ta komisja Kongresu również sięgnęła po niekonwencjonalną metodę dyskusji „kapeluszy myślowych de Bono”, odchodząc od sporu i walki na argumenty. Zakładając „kapelusze myślowe” w różnych kolorach, uczestnicy porządkują swoje wypowiedzi, zakładając kapelusz w odpowiednim kolorze, który determinuje sposób myślenia. Przy zmianie kapelusza uczestnik rozmowy musi zmienić odgrywaną przez siebie rolę, co pozwala na zmianę sposobu myślenia, poszerzenie jego horyzontów, a przede wszystkim porządkowanie myśli. Metoda ta pozwala skupić się na myśleniu wyłącznie o pozytywach zagadnienia lub tylko o negatywach, ułatwia obiektywne spojrzenie na pomysły. Przy wykorzystaniu tej metody uczestnicy komisji rozważali m. in., czy lepiej wykorzystywać dziedzictwo kulturowe, czy też wspierać nowe inicjatywy, czy

nowe formy kultury budują tożsamość społeczności, czy też ją niszczą, czy dziedzictwo kulturowe jest bliższe progresowi, czy może regresowi.

Owocem prac w komisjach było podsumowanie wniosków i wspólne dzielenie się nimi podczas sesji plenarnej, uwzględniając postulaty mniejszości i zdania odrębne. Była to również okazja do wymiany doświadczeń i nawiązania nowych kontaktów pomiędzy organizacjami pozarządowymi i samorządem województwa.









